

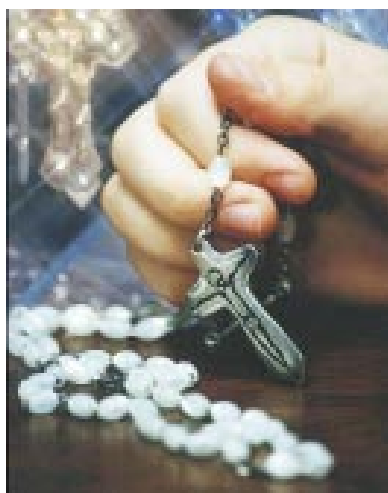


# BIAŁY KAMYK

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego  
w Jaworniku

8 października 2006

Nr 13



## Różaniec

„Różaniec (...) jest modlitwą o sercu chrystologicznym. W powściągliwości swych elementów skupia w sobie *głębię całego przesłania ewangelicznego*, którego jest jakby streszczeniem. W nim odbija się echem modlitwa Maryi, Jej nieustanne *Magnificat* za dzieło odkupieńcze Wcielenia, rozpoczęte w Jej dziewiczym łonie. Przez różaniec lud chrześcijański niejako *wstępuje do szkoły Maryi*, dając się wprowadzić w **kontemplację pięk-**

**na oblicza Chrystusa** i w doświadczanie głębi Jego miłości. Za pośrednictwem różańca wierzący czerpie obfitość łaski, otrzymując ją niejako wprost z rąk Matki Odkupiciela.”

*/Jan Paweł II, List „Rosarium Beatae Virginis Mariae”/*

We fragmencie listu papieża Jana Pawła II o Różańcu - tego samego w którym papież napisał o tajemnicach światła - podkreśliłem słowa, które wydają się bardzo ważne. One wskazują na to, że różaniec po pierwsze jest modlitwą w pełni chrześcijańską - gdzie najważniejsza jest osoba Jezusa Chrystusa - Jedyne Pośrednika między Bogiem i ludźmi /por 1 Tm 2,5/. Po drugie pokazują, że wcale nie jest to modlitwa łatwa, gdzie nie wystarczy tylko wypowiedzieć wiele razy te same formułki „Pozdrowienia Anielskiego” i wszystko załatwione. Ma być bowiem „kontemplacją piękną oblicza Chrystusa i doświadczaniem głębi Jego miłości”. Ale jest to modlitwa dla każdego, kto Chrystusem się zafascynował, kto chce coraz bardziej słyszeć Jego Dobrą Nowinę, kto u Niego szuka oparcia swego życia. Trudna modlitwa, ale przewodniczką w niej jest Maryja - Ta, Która zawsze była wpatrzona w oblicze swego Syna. Może warto zaryzykować i „wstąpić w Jej szkołę” - chwycić do ręki różaniec, by spojrzeć na Chrystusa.

x. B. P.

**„Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, bo przez Krzyż Twój Święty odkupiłeś świat”.**

Jakże współbrzmi ten werset, dobrze nam znany choćby z wielkopostnych Nabożeństw Drogi Krzyżowej, z tekstem Ewangelii przeznaczonym na Święto Podwyższenia Krzyża Świętego. „Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba by wywyższono Syna Człowieczego... Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał... Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony.”

## Informacje kancelarii parafialnej w Jaworniku

**Kancelaria parafialna** w ciągu całego roku /z wyjątkiem ferii zimowych i wakacji oraz dni świątecznych/ jest czynna w następujących godzinach:  
Poniedziałek, godz: 19.00. - 20.00.  
Wtorek, godz: 19.00. - 20.00.  
Środa, godz: 19.00. - 20.00.  
Czwartek, godz: 19.00. - 20.00.  
w sobotę kancelaria w godzinach: 8.00 - 9.00.

*Dokumenty potrzebne przy zapisie dziecka do chrztu:*

- Akt urodzenia dziecka,
- Świadczenie zawarcia małżeństwa rodziców.
- *Chrzty w naszej parafii są udzielane w pierwszą niedzielę miesiąca na mszy świętej o godz. 11.00. oraz w trzecią sobotę miesiąca na mszy świętej wieczornej.*
- *Oprócz zapisu dziecka do chrztu, rodzice oraz chrześni powinni uczestniczyć w jednej katechezie przedchrzcielnej, w piątek poprzedzający dzień chrztu o godz. 19.00.*

*Dokumenty wymagane przy pierwszym spotkaniu przed zawarciem małżeństwa:*

- Dowody osobiste obojga kandydatów
- *Metryki chrztu /do ślubu/ z wpisem o przyjętym bierzmowaniu, bądź osobne świadectwa bierzmowania.*
- *Indeksy katechizacji lub ostatnie szkolne świadectwo z oceną z religii.*



**8 październik**  
27 Niedziela Zwykła

Rdz 2, 18-24; Hbr 2, 9-11;  
Mk 10, 2-16.

**„<<Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela>>.”**

/por. Ewangelia/

c.d. na str. 2



## Łaska krzyża

(Mk 10,2-16)

„... opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną” (Mk 10,8). Sytuacja nad wyraz zwyczajna. Naturalna kolej rzeczy biegnie w poprzek jeszcze bardziej podstawowych uwarunkowań. O ile dom rodzinny jest typowym środowiskiem wzrastania, o tyle małżeństwo to najpowszechniejsza forma życia każdego już ukształtowanego człowieka, życia w społeczności tych, „którzy mają być uświęceni” (Hbr 2,11). Dążenie do chrześcijańskiej świętości, jak dążenie do każdego innego ideału, musi przejść przez realizujący się także historycznie etap porzucenia dotychczasowego sposobu życia, który ma ustąpić miejsca wyższemu i bardziej właściwemu. Czy możliwe jest wtedy uniknięcie cierpienia? Pojawia się jednak inna możliwość synchronizująca z Bożym miłosierdziem. Wówczas Bóg obdarza człowieka „odpowiednią dla niego pomocą” (Rdz 2,18), a tak objawia nadmiar swojej łaskowości i przedziwną jej ekonomię. Ten „przez którego wszystko (...) wielu synów do chwały doprowadza” (Hbr 2,10). Tajemnicą Bożego działania jest nieustanna troska o udoskonalenie ludzi.

Tym bardziej „przystało (...), aby przewodnika ich zbawienia udoskonalił przez cierpienie”; Tego, który „zaznał śmierci” (por. Hbr 2,9-10). Równocześnie ze wspólnotą cierpienia, będącej konsekwencją współczłowieczeństwa Chrystusa, rodzi się między Nim a ludźmi braterstwo dziedzictwa Bożej łaski: „z jednego są wszyscy” (Hbr 2,11). Człowieczeństwo i łaska „stają się jednym” (por. Rdz 2,24). Podobnie jak małżonkowie. „Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela.” (Mk 10,9). *Deus semper gratus*, Bóg zawsze łaskawy. I jeszcze jeden rys. Pełna wyrzeczeń i trudności piękna miłość małżeńska w swojej niezwyklej dynamice przedstawiać ma miłość Boga do człowieka. Bowiem „jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg w nas mieszka” (1 J 4,12).

x. R. W.

O tej wielkiej miłości Boga przekonywaliśmy się podczas odpustu parafialnego w dniu 10 września, wpatrując się w Krzyż Jezusa Chrystusa. Pomagał nam w doświadczeniu tej miłości ks. kanonik Tadeusz Nosek profesor katechetyki w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, który przypominał nam, że Podwyższenie Krzyża Świętego to nie tylko nazwa święta, ale sprawa dokonująca się w życiu każdego wierzącego, poczynając od chrztu świętego. Wtedy to bowiem czyniony jest na naszym ciele przez kapłana, rodziców i chrzestnych znak krzyża. Usłyszeliśmy także podczas homilii, że msza święta, na które szczególnie w niedzielę się gromadzimy, jest stawaniem pod Krzyżem Chrystusa, wpatrywaniem się w Niego, ale także przyjmowaniem daru zbawienia, który z Krzyża płynie. Msza święta to bowiem pamiątka, ale także **uobecnienie**, choć w sakramentalnych znakach tej samej ofiary i Uczty, która raz na zawsze została nam dana na Golgocie i w Dzień Zmartwychwstania.

Ks. Tadeusz przybył na nasz odpust niemal prosto z Bawarii, gdzie w tym samym czasie rozpoczynał swoją wizytę apostolską papież Benedykt XVI, dzieląc się z nami głębią hasła tej pielgrzymki: „Kto wierzy w Chrystusa, nigdy nie jest sam.” Za to, że ubogacił nas Słowem Bożym i swoją wiarą składamy mu serdeczne dzięki.

x. B. P.



„...zostali napełnieni Duchem Świętym... (...) Wtedy stanął Piotr razem z Jedenastoma i przemówił do nich donośnym głosem...”

*W chwili sakramentu bierzmowania to Ty, jeszcze raz, zostałeś napełniony Duchem Świętym. On zamieszkał w Twoim sercu. Nie mały to dar. Duch ten bowiem, to Ożywiciel i Pocieszyciel. On daje Ci życie i pociesza Cię w trudnych jego chwilach, aż Cię doprowadzi do wieczności. Przyjmij Go.*

*Jeżeli przeczytasz krótki fragment z 2 rozdziału Dziejów Apostolskich to dowiesz się co stało się po zesłaniu Ducha Świętego na Apostołów. Zaczęli mówić różnymi językami, byli uradowani, przestali się bać, a przede wszystkim wyszli na ulice i wszystkim zaczęli opowiadać o Chrystusie. Dziś nie tylko trzeba opowiadać o Chrystusie słowami, ale przede wszystkim przykładem swojego postępowania.*

*Apostołowie oddali życie za Chrystusa. Ile potrafisz oddać Chrystusowi Ty. Czy zechcesz tak żyć, aby patrząc na Ciebie wszyscy mogli powiedzieć - „uczeń Chrystusa”, „dobry człowiek”...*

*Czy warto żyć zgodnie z tym co głosi Chrystus? Dowiesz się tego tylko wtedy gdy zaczniesz tak żyć. Zaryzykuj! Spróbuj! Jeśli nie spróbujesz możesz nigdy się tego nie dowiedzieć. Nie odkładaj tego na czas późniejszy. Ci, którzy zaufali Chrystusowi powiedzieliby Ci „ szkoda zmarnować nawet jednej chwili życia”. Zaczynj dziś. Jest w Tobie Duch Święty - Ożywiciel i Pocieszyciel. On Ci pomoże. Przyjmij Go. Ale nie tylko zewnątrz. Zrób Mu mieszkanie w głębi Twojego serca.*

x. B. P.

# NASZA PARAFIA, NASZ KOŚCIÓŁ

## Św. Jadwiga Królowa

Z homilii Jana Pawła II  
Kraków, Błonia krakowskie 8.06.1997:

**„Nie miłujmy słowem i językiem,  
ale czynem i prawdą!”**

„Przed dziesięcioma laty w Encyklice o problemach współczesnego świata napisałem, że „każdy kraj winien odkryć i jak najlepiej wykorzystać przestrzeń własnej wolności” (*Sollicitudo rei socialis*, 44). Wówczas stał przed nami problem „odkrycia wolności”. Teraz Opatrzność stawia nam nowe zadanie: miłować i służyć. Miłować czynem i prawdą. **Święta Jadwiga królowa uczy nas tak właśnie korzystać z daru wolności. Ona wiedziała, że spełnieniem wolności jest miłość, dzięki której człowiek jest gotów zawierzyć siebie Bogu i braciom, do nich przynależć. Zawierzyła więc Chrystusowi i narodom, które pragnęła do Niego przyprowadzić, swoje życie i swoje królowanie. Całemu narodowi dała przykład umiłowania Chrystusa i człowieka - człowieka spragnionego zarówno wiary, jak i nauki, jak też codziennego chleba i odzienia. Zechcimy i dziś czerpać z tego przykładu, aby radość z daru wolności była pełna. Święta nasza królowo, Jadwigo, ucz nas dzisiaj - na progu trzeciego tysiąclecia - tej mądrości i tej miłości, którą uczyniłaś drogą swojej świętości. Zaprowadź nas, Jadwigo, przed wawelski krucyfiks, abyśmy jak ty poznali, co znaczy miłować czynem i prawdą, i co znaczy być prawdziwie wolnym. Weź w opiekę swój naród i Kościół, który mu służy, i wstawiaj się za nami u Boga, aby nie ustała w nas radość. Raduj się, matko Polsko! Gaude, mater Polonia!”**

Św. Jadwiga Andegaweńska, królowa, urodziła się w Budzie 18 lutego 1374 roku jako córka Ludwika, króla Węgier i Polski, oraz Elżbiety Bośniackiej. Po śmierci ojca w 1382 r. odziedziczyła tron Polski. Młodej królownie zapewniono staranne wykształcenie - władała poza węgierskim i polskim, jeszcze językiem łacińskim, włoskim i niemieckim. Ze względu na dynastycznych w wieku 4 lat została zaręczona z Wilhelmem, synem cesarza Leopolda. Ustalenia te anulowano. Jednak Wilhelm pojawił się w Krakowie, pragnąc poślubić Jadwigę. Mimo życzliwości i uczucia, jakim darzyła go młodziutka królowa, musiał jednak opuścić Kraków. Była to bardzo trudna dla Jadwigi decyzja. Zanim ją podjęła wiele dni i godzin spędziła na gorliwej modlitwie przed tzw. „Czarnym Krzyżem” w katedrze wawelskiej. Tam otrzymała znak i dla dobra państwa polskiego wybrała na męża starszego od siebie o 23 lata Jagiełłę. W wieku 10 lat została koronowana 16 października 1384 roku w Krakowie. Od razu po koronacji wszystkie dokumenty państwowe zaczęto wystawiać w imieniu nowego monarchy - jedenaścieletniej Jadwigi. We wszystkich podejmowanych przez młodą królową działaniach wysuwa się na czoło jej osobowość, jej cechy



źródło: <http://caritas.rzeszow.opoka.org.pl>



Witraż św. Jadwigi Królowej w kościele w Jaworniku

charakteru. Oto co pisze w swej Kronice Jan Długosz:

*„Okazywała rozsądek i dojrzałość mimo młodego wieku, cokolwiek mówiła, albo czyniła, wykazywało jakby sędziwego wieku powagę”.*

W związku z zaistniałą sytuacją polityczną, a także wobec dalekosiężnych planów polskich, rozważano możliwość unii Polski z Litwą. Stała się ona faktem dzięki małżeństwu królowej Jadwigi z Władysławem Jagiełłą, wielkim księciem Litwy. Ceremonia zaślubin, poprzedzona chrztem Jagiełły (15 lutego), odbyła się w katedrze królewskiej 18 lutego 1386 roku. Małżeństwo to i będąca jego następstwem unia były ogromnie ważnymi wydarzeniami - zmieniły cały układ sił w Środkowej i Wschodniej Europie. Królowa stała się sprawczynią i uczestniczką chrystianizacji Litwy.

Biorąc czynny udział w rządzeniu państwem, prowadziła głębokie życie religijne. Wojciech Jastrzębiec, arcybiskup gnieźnieński, który przez pewien czas był kanclerzem królowej, zapisał: „Z doświadczenia wiemy, że spełniała przeróżne uczynki miłosierdzia, cierpliwości, postów, czuwań oraz innych niezliczonych dzieł pobożnych.” Poprzez akt fundacyjny i testamentalny zapis na rzecz Akademii Krakowskiej (podała 10 kg złota i osobiste klejnoty, dzięki którym wznowił on swoją działalność w 1400 roku), uchodzi za współzałożycielkę Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zmarła wkrótce po połogu 17 lipca 1399 roku w Krakowie. 8 czerwca 1979 roku, w katedrze na Wawelu, Jan Paweł II odprawił po raz pierwszy Mszę św. ku czci błogosławionej królowej Jadwigi, wynosząc ją tym samym na ołtarze. Kanonizował ją w 1997 roku.

Maria Szafraniec

**Sł. Bożego Jana Pawła II i św. Jadwigę łączy wspólna data - 16 październik. Jadwiga Andegaweńska, przyszła święta, została w tym dniu koronowana, a Karol Kardynał Wojtyła wybrany na papieża.**

**A w tym roku dodatkowo można mówić o zbieżności dwóch innych dat - w połowie października przypada Dzień Papieski (obchody przesunięto na niedzielę 15 X) oraz Dzień Dziecka Utraconego. Rocznicę tę przybliży artykuł o tym samym tytule (czytaj na następnej stronie).**

**15 październik**  
28 Niedziela Zwykła

Mdr 7, 7-11; Hbr 4, 12-13;  
Mk 10, 17-30.

**„<<...Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną>>.”**

/por. Ewangelia/



## Dzień Dziecka Utraconego Głos Czytelniczki



Pragnę bardzo Czytelnikom „Białego Kamyka” przybliżyć ważną rocznicę obchodzoną w wielu krajach dniu 15 października jako Dzień Dziecka Utraconego (Pregnancy and Infant Loss Remembrance Day). W Polsce wzmianka o tym dniu pojawiła się po raz pierwszy w roku 2004, kiedy powstało DLACZEGO - Organizacja Rodziców po Stracie oraz Rodziców Dzieci Chorych.

Strata upragnionego dziecka, poronienie, martwy poród, śmierć tuż po narodzeniu jest traumatycznym przeżyciem dla rodziców. Dlatego październik jest miesiącem szczególnym dla tysięcy kobiet i mężczyzn, którzy doświadczyli straty dziecka. W tym dniu Amerykanie zakładają różowo-błękitne wstążeczki, zapalają znicze, składają kwiaty w kościołach, szpitalach i na cmentarzach, wyrażając w ten sposób solidarność z osieroconymi rodzicami.

W tym roku 15 października przypada w niedzielę. Ze względu na bliskość rocznicy wyboru Karola Wojtyły na papieża będzie ona obchodzona jako Dzień Papieski. W życiu Karola Wojtyły także było miejsce na pamięć o dziecku utraconym... W swoim Testamencie pisze on o swojej siostrze, która zmarła przed jego narodzeniem i której nie znał. Ktoś, zapewne Mama, mu o niej opowiedział. Słowa testamentu pokazują, że można kochać zmarłe dziecko... 16 października Kościół wspomina także świętą Jadwigę - matkę, która straciła prawie wszystkie swoje dzieci. My także włączmy się w obchody tego dnia przede wszystkim przez modlitwę

w intencji rodziców, którzy przeżyli śmierć swego dziecka i w intencji zmarłych dzieci - o życie wieczne dla nich.

na podst.: [www.poronienie.pl](http://www.poronienie.pl) oraz <http://www.dlaczego.org.pl/>

Marcin



## Historia ruchu oazowego (V)

Tym razem rozpocznę nietypowo. Już od dawna nosiłem się z zamiarem, aby odkryć przed czytelnikami „Białego Kamyka” następny motyw moich historycznych wspomnień dotyczących apostołowskiego ruchu młodzieżowego w naszej parafii. Wydaje się, że jest to właściwy moment. W jednym z poprzednich odcinków pisałem, że inspiracją moich wspomnień i wynurzeń była 30. rocznica powstania tego ruchu, który jest wielką łaską Bożą, który wniósł wiele dobra, a ono procentuje w życiu całej

parafii i w życiu poszczególnych osób.

Ci, którzy przeglądając kolejne numery naszego czasopisma, zatrzymują się, aby wspominać razem ze mną o tym, co stanowiło ważny epizod w życiu naszej wspólnoty parafialnej, z pewnością zauważą, że rzadko posiłkuję się w tekście imionami i nazwiskami osób, które tworzyły tę historię. Przyszłoby, że bardzo chciałbym, aby te wspomnienia były mniej anonimowe. Ale chcieć, to nie znaczy móc. Ta moja postawa nie jest wynikiem niedopatrzenia, czy lekceważenia, lecz rezultatem braku odpowiednich wiarygodnych źródeł, zawierających odpowiednie informacje. Przy pisaniu kolejnych odcinków korzystam z kroniki grupy apostołowskiej, która dokumentuje funkcjonowanie ruchu oazowego. Rzecz w tym, że autorzy kroniki nie zadbali o to (niezawinione uchybienie), aby umieszczone zostały tam z nazwiska i imienia wszystkie osoby, które należały do tego ruchu. Osobiście nie należałem do oazy od początku jej powstania. Moja absencja w ruchu przez wiele lat jego trwania usprawiedliwia niewiedzę. Z tych oczywistych powodów, unikam we wspomnieniach wymieniania imion i nazwisk, aby nie zrobić przykrości tym, których pominąłem w danej sytuacji, a powinno się wymienić. A zatem jaka jest ostateczna konkluzja?

Cennym osiągnięciem naszych wspólnych wspomnień, byłoby nie tylko odtworzenie wydarzeń, ale odtworzenie listy wszystkich osób, które przez 30 lat trwania grupy oazowej w naszej parafii, należeli do niej choćby przez chwilę.

**Zwracam się z prośbą, apelem do wszystkich, którzy czują się odpowiedzialni za dobro jakiego doświadczyliśmy przez oazę, którzy identyfikują się i utożsamiają z tym ruchem, którzy doceniają jego wartość, aby pomogli mi odtworzyć taką księgę pamiątkową uczestników oazy.** Uważam, że jeśli zjednoczymy siły, to jest możliwe wykonanie tego zadania. Oczekuję od was list z imionami i nazwiskami tych, których pamiętacie, z którymi wspólnie podjęliście trud głoszenia Ewangelii poprzez zaangażowanie w nasz ruch apostołowski. Pomocne będzie również przybliżone określenie lat przynależności. Bardzo liczę na pomoc w tym

względnie. Cenna byłaby taka pamiątka dla przyszłych pokoleń. Myślę, że ta inicjatywa, idea ma wiele w s p ó l n e g o z symboliką białego kamyka (Ap 2,17).

Bardzo proszę przesyłać wiadomości na email: [bialykamyk@jawornet.pl](mailto:bialykamyk@jawornet.pl), lub doręczyć inną drogą do mnie.

A teraz garść wspomnień. Może sposobem kronikarskim?

Rok 1980 odkryty przez pryzmat działań grupy apostołowskiej!

**Styczeń** - Pogodny wieczór dla obydwu zespołów; liturgicznego i synodalnego.

**Luty** - Trwają przygotowania do projekcji filmu „A swoi go nie poznali”. Zaplanowano projekcję przeżrocy o Całunie Turyńskim w salce katechetycznej i domach prywatnych.

**Marzec** - Projekcje filmu w kościele o ostatnich dniach i godzinach życia Chrystusa.

W Wielkim Tygodniu grupa angażuje się w prowadzenie nabożeństw Drogi Krzyżowej adoracji Grobu Pana Jezusa.

**Kwiecień i maj** - standardowe i rutynowe spotkania oazowe.

**Czerwiec** - Józek Wilkołek zajmuje II miejsce w konkursie recytatorskim poezji religijnej i patriotycznej dla młodzieży męskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej.

**Lipiec i sierpień** - rekolekcje wakacyjne, pielgrzymka młodzieży i służby liturgicznej do Kalwarii. W pielgrzymce brało udział 26 osób. Projekcja filmów: „Ojciec Pio” i „Watykan po polsku”

**Wrzesień** - Elżbieta Szlachetka otrzymała wyróżnienie w konkursie poezji religijnej i patriotycznej dla młodzieży żeńskiej w Kalwarii.

Czynnie włączyliśmy się w obchody odpustowe w naszej parafii.

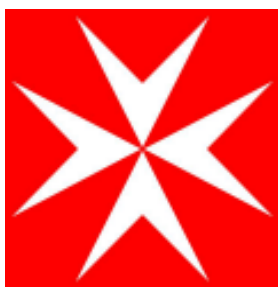
**Październik** - Konkurs znajomości Ewangelii przygotowany przez naszą oazę.

**Listopad** - II część konkursu oraz zorganizowanie okolicznościowego, lirycznego wieczoru poetyckiego dotyczącego rocznicy niepodległości.

**Grudzień** - Udział w dekanalnym dniu skupienia w Myślenicach. Nasza grupa przygotowała oprawę muzyczną. Przygotowania do przedstawienia Szopki Bożonarodzeniowej (pracujemy przy szopce i kukiełkach). Wspólnie, radośnie i rodzinie świętujemy Boże Narodzenie.

W. Sz.

„Tuitio fidei et obsequium pauperum” - „Ochrona wiary i pomoc potrzebującym”



Symbolika Krzyża Maltańskiego:

Cztery ramiona wyrażają cztery cnoty kardynalne: **ROZTROPNOŚĆ, SPRAWIEDLIWOŚĆ, UMIARKOWANIE, MĘSTWO**. Biel symbolizuje cnoty czystości, osiem końców przedstawia **OSIEM BŁOGOSŁAWIENSTW** jakie Jezus Chrystus przekazał w kazaniu na Górze, oraz **8 cnót rycerskich**.

Ten cel postawili sobie pierwsi rycerze - Zakonnicy Maltańscy, którzy dali początek Zakonowi Maltańskiemu pod znakiem Św. Jana - najstarszej organizacji charytatywnej w Polsce.

Kiedyś Fundacja Św. Jana Jeruzolimskiego, dziś Stowarzyszenie Maltańska Służba Medyczna - Pomoc Maltańska. Nazwa się zmieniała, ale cel pozostał niezmienny - pomoc drugiemu człowiekowi.

MSM skupia ludzi, którzy bezinteresownie poświęcają swój czas, by żyć w zgodzie z zasadami wiary katolickiej i działać zgodnie z hasłem Zakonu Maltańskiego.

Przynależność do MSM to pomoc bliźnim, potrzebującym, doszkalać, akcje, ale również szeroko rozumiane kształtowanie charakterów młodzieży wyrabiające w nich wrażliwość na potrzeby drugiego człowieka.

Fundament naszej działalności stanowią zabezpieczenia medyczne różnych imprez masowych. Nie sposób wymienić wszystkich akcji, w których braliśmy udział, dlatego wymienię tylko kilka o charakterze religijnym.

- .. Wspieramy w trudach pielgrzymowania uczestników pieszej pielgrzymki na Jasną Górę ( V człón krakowski: Myślenice, Mszana Dolna, Gdów, Niepołomice jak i z Trzemeśni).
- .. Corocznie zabezpieczamy uroczystości w Kalwarii Zebrzydowskiej.
- .. Tradycją wśród naszych wolontariuszy stał się również udział w Lednickich "Spotkaniach u Źródła" w dzień Zesłania Ducha Św.
- .. Wspólnie z naszymi kolegami z innych oddziałów braliśmy udział w zabezpieczeniach medycznych pielgrzymek naszego Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny. Uczestniczyliśmy również łącząc się w bólu po jego



odejściu - w trudnych organizowanych z dnia na dzień zabezpieczeniach uroczystości żałobnych na Myślenickim rynku oraz Błoniach Krakowskich.

Byliśmy również obecni podczas wizyty Papieża Benedykta XVI.

.. Współpracujemy również z Fundacją Dzieło Nowego Tysiąclecia zabezpieczając corocznie dwutygodniowe obozy stypendystów FDNT - żywego pomnika Jana Pawła II.

.. Nasi ratownicy wyjeżdżają za granicę zabezpieczając medycznie np. Rok Jubileuszowy w Rzymie, opieka nad niepełnosprawnymi w Lourdes, Światowe Dni Młodzieży w Kolonii.

Kolejnym obszarem naszej działalności jest prowadzenie działalności charytatywnej i liczne szkolenia z zakresu udzielania pierwszej pomocy.

MSM zorganizowało wraz z „Fundacją Koliber” oraz Zespołem Placówek Oświatowych w Głogoczowie zbórkę artykułów szkolnych i zabawek dla dzieci z Oddziału Onkologicznego w Szpitalu Uniwersyteckim w Krakowie.

W ramach współpracy Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Dobczycach z Stowarzyszeniem Maltańska Służba Medyczna - Pomoc Maltańska, została pozyskana żywność w ramach programu PEAD: „Dostarczanie żywności dla najuboższych ludności UE”.

Maltańska Służba Medyczna O/Myślenie świadczy usługi w zakresie transportu medycznego, wynajmu karetki oraz kompleksowego zabezpieczenia medycznego wszelakiego rodzaju imprez masowych. Aby uzyskać bliższe informacje należy skontaktować się z komendantem Krzysztofem Kania (605-666-485)

Tak więc można nas spotkać w licznych miejscach, a rozpoznać nas po stalowo-szarych koszulkach z naszytym na lewym ramieniu emblematem Krzyża Maltańskiego lub często używanych czerwonych kamizelkach z herbem.

#### Aby zostać jednym z nas należy:

- \* Mieć ukończone 17 lat (młodszych zapraszamy do Maltańskiego Korpusu Kadetów)
- \* Uczestniczyć w kursie pierwszej pomocy (trwa dwa dni: sob-nd) i zdać egzamin końcowy
- \* Być praktykującym katolikiem

Siedziba nasza mieści się w straźnicy w OSP Śródmieście w Myślenicach, jednak od początku istnienia spotykamy się w salkach katechetycznych przy ulicy Piotra Skargi obok Kościoła Głównego w Rynku. Tam też znajduje się maltańska gabłota, gdzie znajdują się telefony kontaktowe oraz galeria zdjęć z akcji.

Agnieszka Mitan

W dniu 17 września, dokładnie w 100 lat od Urodzin naszej Parafianki Salomei Rusznicy, w naszym parafialnym kościele została odprawiona Msza św. w intencji czcigodnej Jubilatki. Pani Salomei złożyli życzenia ks. Proboszcz Władysław Salawa, ks. Wikariusz Bartłomiej Pępek, przedstawiciele parafii, młodzież i dzieci.

Z okazji tak wielkiego Jubileuszu Pani Salomei Rusznicy życzenia złożyli również przedstawiciele władz samorządowych oraz państwowych.

#### Szanowna Pani

Z ogromnym wzruszeniem zwracam się do Pani w dniu 100-lecia Pani urodzin.

Dane było Pani przeżyć cały wiek naszej polskiej historii, doświadczyć trudów i radości z nią związanych. Tak długie życie jest skarbnicą doświadczeń dla kilku pokoleń Polaków. Głęboko wierzę, że wielu ludzi czerpie z niej obficie, ponieważ Pani sędziwy wiek jest naszym wspólnym, drogocennym dziedzictwem. Papież Jan Paweł II w „Liście do ludzi w podeszłym wieku” pisał: „Cechą cywilizacji prawdziwie ludzkiej jest szacunek i miłość do ludzi starych, dzięki którym mogą oni czuć się żywą częścią społeczeństwa”.

Niech mi zatem będzie wolno tą drogą podziękować Pani w imieniu własnym i całego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej za wszelkie trudy i owoce minionych stu lat oraz złożyć życzenia zdrowia i pogody ducha na następne lata. Z wyrazami szacunku

**Jarosław Kaczyński**

Oryginały życzeń Prezesa Rady Ministrów, Wojewody Małopolskiego, Starosty Myślenickiego, Burmistrza Miasta i Gminy Myślenice zamieszczone są na internetowej stronie BIAŁEGO KAMYKA.



„Duch ludzki zresztą, choć odczuwa skutki starzenia się ciała, jest stale otwarty ku wieczności i dlatego pozostaje poniekąd zawsze młody; doświadcza zaś tej nieprzemijającej młodości szczególnie mocno, kiedy uspokaja go wewnętrzne świadectwo czystego sumienia i gdy jednocześnie zaznaje troskliwej opieki i wdzięczności ze strony bliskich.”

/List Ojca Świętego do ludzi w podeszłym wieku z 1999r./

### Czcigodnej Jubilatce Salomei Rusznica

w 100 -ną rocznicę urodzin

zyczymy

Bożej Opieki, radości i pokoju serca i pełni nadziei,  
jaką daje Chrystus

duszpasterze parafii

p.w. Podwyższenia Krzyża Św. w Jaworniku

## Droga Jubilatko!

Cały wiek temu Dobry nasz Bóg  
na ziemię Cię sprowadził.  
Choć może ciężkim, ale szczęśliwym  
życiem Cię obdarzył.

U boku męża i swoich dzieci  
przeżyłaś długie lata.  
A za ich dobre wychowanie  
czeka Cię w niebie zapłata.

W Twoim pięknym i długim życiu  
nie zawsze kwitły Ci róże.  
Musiałaś dźwigać na swych ramionach  
krzyżyki małe i duże.

Sto lat, sto lat, to piękne lata  
ale to jeszcze za mało.  
Przecież dla Ciebie jeszcze więcej  
tych lat by się przydało.

Samych łask Bożych i dużo słońca  
szczęścia wśród bliskich oraz słodczy  
z całego serca, Droga Jubilatko  
cała parafia Ci życzy.

Jadwiga Dańda



### Wielce Szanowna Pani Rusznica Salomea

W dniu Pani urodzin proszę przyjąć moje najserdeczniejsze gratulacje oraz życzenia wszelkiej pomyślności i zdrowia na długie lata. To zaszczyt dla nas wszystkich, że osoba tak szlachetna, ciesząca się zasłużonym szacunkiem i posiadająca tak dużą wiedzę i doświadczenie, jest wśród nas, wspierając doświadczeniem i radą.

Proszę przyjąć moje życzenia nieustającej pogody ducha, życzliwości ze strony najbliższych osób oraz spełnienia osobistych pragnień.

Z wyrazami głębokiego poszanowania

**Andrzej Mucha**

I Wicewojewoda Małopolski



**Szanowna Pani  
Salomea Rusznica**

*Składam Pani z okazji 100. urodzin najserdeczniejsze gratulacje i życzenia kolejnych lat życia w zdrowiu, spokoju i radości oraz wielu radosnych chwil w gronie najbliższych.*

*Jest to okazja niecodzienna i doniosła. Niewielu z nas ma możliwość obchodzenia setnych urodzin.*

*Sto lat to czas, który dla większości z nas, zwłaszcza na początku życiowej drogi, wydaje się nie do osiągnięcia, to czas, w którym zebrac można mnóstwo doświadczeń i mądrości, przeżyć wspaniałe chwile szczęścia i niezmierniej radości.*

*Dane było Pani przeżyć cały wiek w naszej polskiej historii. Doświadczyć trudów i radości z nim związanych. Tak długie życie jest skarbnicą doświadczeń dla kilku pokoleń Polaków. Pani sędziwy wiek jest naszym wspólnym drogocennym dziedzictwem.*

**Wicestarosta Myślenicki Władysław Kurowski**

**Szanowna Pani  
Salomea Rusznica**

*Z wyrazami wielkiej dumy i satysfakcji oraz szacunku pragnę złożyć najszczerze życzenia z okazji setnej rocznicy urodzin. Jestem przekonany, iż ten okres był czasem niosącym ze sobą wiele chwil radości, szczęścia, uniesień, ale zapewne i łez, smutku, czy zadumy.*

*W tym uroczystym dniu pragnę życzyć, by miniony czas był czasem wykorzystanym, czasem ŻYCIA...*

**Maciej Ostrowski  
Burmistrz Miasta i Gminy Myślenice**



W ostatni dzień wakacji tragiczną śmiercią zginął chłopiec z naszego Jawornika. Szedł chodnikiem do domu, kupiwszy w sklepie chleb.

Tak zwyczajnie.  
Miał 16 lat. Grał, komponował,  
pisał wiersze, marzył, ...  
Był dobrym chłopcem.

Pamiętajmy o nim...

Przeczytajmy jego bardzo młodzieńczy wiersz o chodniku w naszej wsi.

Otoczmy modlitwą jego i wszystkich dotkniętych tą tragedią.



**Autor DAWID PODOBA  
„Inwokacja do Jawornika”**

Jaworniku ty mój drogi  
któż z ludzi, tobie wrogi?  
Tyś nie tylko naszym mieszkaniem  
Tyś jest naszym zaufaniem.  
W tobie pokładamy nasze nadzieje  
iż poprawią się nasze dzieje.  
Tylko tobie zawdzięczamy  
Że to wszystko dalej mamy.  
Dziękujemy ci za las  
W którym zgubił się niejeden z nas.  
Ptaki na niebie śpiewają  
Chwałę Boga opiewają.  
Dziękujemy Jaworniku ty mój drogi  
że budują nowy chodnik koło drogi  
i gdy zimą będzie mroziło  
dobrze po chodniku będzie się chodziło,  
Będziemy o ciebie stale dbać  
i akcje sprzątnięcia urządcą  
dla ciebie tańczyć dla ciebie grać  
aby każdy człowiek mógł poznać  
że to nasz kochany Jawornik  
Każdej innej wsi wzornik.



## Wspólnota Koła Komunii Wynagradzającej

### Godzina Święta

W uzupełnieniu do artykułu o wspólnocie Koła Komunii Wynagradzającej zamieszczonego w poprzednim numerze „Białego Kamyka” pragniemy dodać, że adoracja Najświętszego Sakramentu. tzw. Godzina Święta została wprowadzona w roku 1989 przez ks. Proboszcza Stanisława Polaka, którą kontynuowała do roku 2006 ś.p. Elżbieta Tomal. Wczesną wiosną 2006 r. p. Elżbieta została dotknięta nieuleczalną chorobą i niedługo potem odeszła do Pana. Modlitwy są nadal kontynuowane.

Godzina Święta to czuwanie modlitewne członków Koła, które ma miejsce w czwartek przed każdym I piątkiem miesiąca, godzinę przed wieczorną Mszą św.

Na Godzinę Świętą przychodzimy z prośbami oraz podziękowaniami. Jest to takie chwilowe wyciszenie swojego wnętrza. Każdy z nas przychodzi po to, ażeby się wzmocnić na duchu i prosić o dalsze łaski do życia potrzebne.

M. G.

**22 październik**  
29 Niedziela Zwykła

Iz 53, 10-11; Hbr 4, 14-16;  
Mk 10, 35-45.

**„...kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym.”**

/por. Ewangelia/



## "Kochaj mnie..."

*Dom dziecka.*

*Ładna nazwa... dom...*

*Ale przecież wszyscy zdajemy sobie sprawę, że domem nie jest, nawet jeśli nigdy nie zobaczyliśmy na własne oczy tych wyciągniętych po miłość rąk, smutnych czekających twarzy. Każda matka i każdy ojciec kocha swe dziecko ponad wszystko. A dzieci z domów dziecka zostały porzucone. Bardzo często widziały rzeczy, o których nam dorosłym nawet się nie śniło.*

*Czekają.*

*Czekają przede wszystkim na swoją mamę i tatę - „Może sobie przypomną że jestem?” Wiele z nich wie, że nie przyjdą. Czekają więc na kogoś, kto je pokocha i zabierze do domu. Do prawdziwego domu. Czasem ktoś z nas pomyśli - właściwie to stać byłoby mnie na wychowanie jeszcze jednego dziecka, mam dom, normalną rodzinę. Ale brać obce dziecko? A jak będą kłopoty? Nie, może inni są bardziej odważni. No właśnie.*

*Jesteśmy z wizytą u takich odważnych, który postanowili swoje serce otworzyć na biedę tych rozpaczliwie czekających na normalność, na miłość. Mieszkają w Jaworniku, są wśród nas - Katarzyna i Andrzej Pitalowie.*

**Biały Kamyk (BK):** Powiedźcie, proszę, Państwo coś o sobie, o waszej rodzinie.

**Katarzyna Pitala (KP):** Jesteśmy małżeństwem od 11 lat. Ja jestem pielęgniarką, a Andrzej pracuje w firmie prywatnej. Wcześniej pracowałam 4 lata na okulistyce dziecięcej w Szpitalu Uniwersyteckim na ul. Kopernika w Krakowie. Teraz zajmuję się domem. Mamy dziewięcioro dzieci.

**BK:** Wszystkie są wasze?

**Andrzej Pitala (AP):** Tak, wszystkie są nasze. Tylko na trochę różne sposoby. Czwórka z nich jest biologicznie nasza, pozostałe trafiły do naszego domu w inny sposób.

**BK:** No właśnie! Chcemy zadać pytanie najważniejsze: Dlaczego? Popatrzeli na siebie z uśmiechem.

**KP:** To trudne pytanie. Nie wiem, tak się jakoś nasze życie ułożyło. W dzieciństwie widziałam, jak nasza sąsiadka na każde święta zabierała chłopca z domu dziecka, aby z nimi świętował. Jest już dorosły, ale tę „święteczną” rodzinę traktuje jak własną. Gdy urodziły się nasze dzieci - była ich już trójka - od czasu do czasu pakowaliśmy nadmiary



ich zabawek i wszyscy jechaliśmy do domu dziecka. Chcieliśmy, by zobaczyły, że są dzieci którym brak jest wszystkiego. Ja pracując z małuchami chorymi na raka, oswajałam się z myślą że upośledzone dziecko może zdarzyć się każdemu, więc i nam. Powstawała gotowość by kiedyś się odważyć.

**AP:** Może to jest rodzaj Łaski, którą udało nam się odczytać, a Pan Bóg dał siłę?

**KP:** Wtedy mieliśmy jeszcze małe mieszkanie i odłożyliśmy pomysł na później. Tak na wszelki wypadek odbyliśmy konieczny kurs dla rodzin zastępczych. Przez trzy miesiące dwa razy w tygodniu jeździliśmy do Krakowa.

**BK:** A co było impulsem, by decyzja zapadła?

**KP:** Prapoczątkiem była nasza Ania.

Tu pani Katarzyna przynosi na rękach rozeseśmianą, rezolutną małą dziewczynkę, która ma już osiem lat. Jest ciężko chorym dzieckiem, ale jej twarz promienieje radością.

**KP:** Oglądaliśmy telewizyjny program „Kochaj mnie”. Popatrzyły na nas z ekranu poważane, duże oczy czterolatki będącej na poziomie niemowlaka. Od urodzenia jej domem był dom dziecka. W jednej chwili wiedzieliśmy, że to jest nasza Ania. Gdy zadzwoniliśmy do programu okazało się, że jesteśmy jedyni, którzy mając już kurs, możemy dziecko wziąć natychmiast. Po trzech tygodniach formalności dziewczynka była już u nas. Była rzeczywiście na poziomie trzech słów i prawie braku kontaktu z otoczeniem. Jej rodzaj schorzenia powodował, że otrzymaliśmy około 50 kart wypisowych z różnych szpitali. U nas stała się wesołym, i na ile to możliwe, zdrowym dzieckiem. Nawet ospę wietrzną przeszła

najłagodniej ze wszystkich. „Chodziła” do przedszkola, a teraz „chodzi” do drugiej klasy w naszej szkole w Jaworniku.

**BK:** Jak to jest możliwe?

**AP:** Po pierwsze - Mamy specjalny, bardzo drogi wózek, który umożliwia jej poruszanie się. Po drugie - dyrektor szkoły zgodził się by „takie” dziecko uczęszczało na normalne lekcje. Po trzecie - musieliśmy mocno walczyć o możliwość transportu specjalnym bussem, który gmina przecież posiada. Udało nam się przedeptać ścieżki prawa, obudzić urzędniczą wyobraźnię. Dzięki temu Ania żyje normalnym życiem swoich rówieśników - wymienia się pamiętnikami, plotkuje i śmieje się. Nauczyciele, koleżanki i ich rodzice traktują ją jak normalne, zwyczajne dziecko - ciepło i życzliwie.

**BK:** A skąd taki drogi wózek?

**AP:** Któregoś dnia zjawił się u nas zupełnie nieznajomy człowiek i przywiózł wózek. Opowieść jak z bajki? Istotnie - prawdziwie Święty Mikołaj. Zobaczył gdzieś książkę o takich dzieciach z Ani zdjęciem, znalazł na nas „namiary” i ... kupił wózek. Dzwoni czasem i pyta co u niej - tak zwyczajnie.

**BK:** Są jeszcze na świecie ludzie tak normalnie dobrzy, który potrafią dać...

**KP:** Ta świadomość dodaje nam siły i otuchy.

**BK:** Ale dlaczego Ania nie była jedynym dzieckiem, które przyciągnęliście pod swój dach?

c.d. na str. 9



**KP:** Doświadczenie przekonało nas, że potrafimy. Stwierdziliśmy, że przecież nie wszystkim, ale jeszcze kilkorgu z nich możemy oszczędzić bolesnych przeżyć w tak zwanych domach dziecka. Tworząc rodzinę zastępczą przyjmujemy dzieci w sytuacjach dramatycznych ich rodziców. Niestety, najczęściej po interwencji policji, gdy maluchy rodzinny dom muszą opuścić. I tak rok temu przyjęliśmy dwa rodzeństwa: Eryka (7 lat) i Patryka (6 lat), a potem Przemka (5 lat) i Mateusza (3 lata). No i w międzyczasie przyszedł na świat Kubuś. Ma już półtora roku i świetnie się w tej gromadce rozwija.

**BK:** Jak funkcjonuje dom - tak nietypowy?

**AP:** Żona od jakiegoś czasu pracuje w domu. Poza normalnym krzątaniem się przy posiłkach, lekcjach, chorobach, praniu i sprzątanu są jeszcze setki spraw urzędowych i sądowych. Są też odwiedziny rodziców biologicznych.

**BK:** Co czeka te dzieci?

**AP:** Może adopcja?

**BK:** A jeżeli nie?

**KP:** To wychowamy je jak własne, aż do dorosłości.

**BK:** Czy są „trudnymi” dziećmi?

**AP:** Jak dzieci.

**BK:** Uderza nas wasze upraszczanie spraw. „Pielęgnacja Ani jest prosta i normalna, słownictwo brukowe - do odzwyczajania, drobne kradzieże - no cóż - efekt uboczny... Skąd w was tyle pogody?

**AP:** Kiedyś, w bardzo bolesnym dla nas momencie, gdy siedzieliśmy oboje bezradni, niespodziewanie zjawił się u nas mój przyjaciel z dzieciństwa, Piotr. Jest księdzem misjonarzem żywo zaangażowanym w ruch neokatechumenatu. Zapropował nam katechezy u OO. Franciszkanów. Początkowo robiliśmy wszystko, by nie móc pojechać: zmęczenie, choroby, zbyt późno... Ale gdy spróbowaliśmy raz i drugi zdecydowaliśmy się uczestniczyć w spotkaniach regularnie. Rok formacji w neokatechumenacie wyciszył nas, pozwolił na dystans. Już umiemy nie reagować na zaczepki znajomych.

**BK:** Co znaczy „zaczepki”?

**KP:** Ktoś powiedział że ludzie dzielą się na dobrych i złych. Może znaczy to tylko: czujących podobnie i czujących inaczej. Często słyszemy, że jesteśmy dziecioroby i żyjemy dostаточно żerując na biedzie innych. Państwo dało nam wilę i samochód.

**BK:** A czy naprawdę dało?

**AP:** Jako rodzina zastępcza otrzymujemy na każde dziecko przyjęte do naszego, przez nas wybudowanego, domu ok. 640 złotych miesięcznie, podczas gdy minimum społeczne wynosi 505 złotych/osobę. Kokosy? Pamiętajmy, że te dzieci wymagają szczególnej opieki - dotyczy to badań, zabiegów medycznych pomocy psychologów i logopedów.

**KP:** Wszystkim, którzy zazdroszczą nam „kasy” otrzymywanej od państwa proponujemy - spróbuj sam! To takie proste!

**BK:** Ta propozycja - spróbuj - Co trzeba formalnie zrobić by móc spróbować? Oczywiście gdy serce jest gotowe.

**AP:** W Myślenicach, przy ul. Kazimierza Wlk. 5 istnieje Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. Tam można się zgłosić. Tam też można bezpłatnie odbyć kurs, który my robiliśmy w Krakowie. Na wstępie przechodzi się test psychologiczny „na wytrzymałość”. Ale gdy serce, jak to Państwo nazwaliście, jest gotowe - test wypada pozytywnie.

**BK:** Dziękujemy za świadectwo Miłości. Obiecujemy wesprzeć was modlitwą i codzienną życzliwością. Jawornik powinien być z Was dumny.

W krakowskich domach dziecka czeka ok. 100 dzieci z powiatu myślenickiego. W wielu domach dzieją się dramaty, których ofiarą są bezbronni dzieci. Gdy przyjmiesz do swego domu któreś z nich - otworzysz mu świat, ogrzejesz zziębnięte serce, dasz nadzieję.

**Rozmowę dla BIAŁEGO KAMYKA z Państwem Katarzyna i Andrzejem Pitala przeprowadzili Zofia i Andrzej Pawłowscy.**

### 29 październik

30 Niedziela Zwykła - Rocznica Poświęcenia Kościoła Własnego.

Ez 43, 1-7; Ef 2, 19-22; Łk 19, 1-10.

„<<<...Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło>>.”

/por. Ewangelia/



## Zebranie Redakcji BIAŁEGO KAMYKA

W dniu 6 września w strażnicy OSP odbyło się poszerzone zebranie Redakcji „Białego Kamyka”. W zebraniu udział wzięli członkowie Redakcji ks. Barłomiej Pępek, Lucyna Bargieł, Andrzej Pawłowski, Waław Szczotkowski, Maria Szafranec, Jan Świerczek, oraz Jan Burkat, Bogumiła Grabowska, Mariusz Pustuła, Stanisław Szuba, Krzysztof Ostafin, Józef Tomal. Na zebraniu omówiono i podsumowano prawie roczne istnienie „Białego Kamyka” w naszym środowisku oraz podjęto działania na najbliższy okres. Za bardzo ważną sprawę uznano włączenie się w reaktywowanie Klubu Sportowego „Jawor”. Zaplanowano patriotyczno-rocznicowe spotkanie dla wszystkich mieszkańców wsi w dniu 11 listopada, postanowiono organizować regularne problemowo-dyskusyjne spotkania dla rodzin, na które zapraszani będą prelegenci specjalizujący się w poruszanej tematyce. Ponadto w dyskusji wyłoniono się sporo innych tematów do podjęcia. Niektóre z nich Redakcja jest w stanie rozwiązać jedynie we współpracy z mieszkańcami. Oto niektóre z nich:

- W BK publikowany jest cykl artykułów opisujących wystrój naszego kościoła. Chcielibyśmy bardzo, w przyszłości, przedstawić historię naszych innych zabytków - krzyży kapliczek, cmentarzy... Wszystkich posiadających informacje na ten temat prosimy bardzo o przekazywanie ich Pani Marii Szafranec.

- Redakcja BK kieruje także gorącą prośbę do naszych wiejskich poetów, pisarzy o przekazywanie swej twórczości. Najlepsza forma to elektroniczna, na skrzynkę BK. Jeśli ktoś chciałby przekazać swą twórczość w postaci pisanej, prosimy ją składać bezpośrednio członkom Redakcji. Pragniemy gorąco podziękować wszystkim, którzy z nami współpracują, którzy już przysłali nam swoje wspomnienia, fotografie, wiersze, reportaże... a było niemało. Dziękujemy bardzo.

J.Ś.

## Rycerz, uczyony, biskup i... mnich

Wszyscy znamy, choćby ze słyszenia, postać Wicentego Kadłubka. Wszak ze sto razy mówiono nam w szkole o jego historii Polski - Kronice Kadłubka. Ale już nie wszyscy wiedzą, że ten uczyony był znakomitym biskupem krakowskim i błogosławionym, a rzadko kto, że osiadł potem w klasztorze.

Urodzony w Kargowie k. Sandomierza ok. 1155 r., w rodzinie rycerskiej związanej z dworem księcia Kazimierza Sprawiedliwego. Pierwsze nauki pobierał w Stopnicy, potem w szkole katedralnej w Krakowie i wreszcie na uniwersytecie paryskim. Był pierwszym znanym nam Polakiem, który odbył studia akademickie i uzyskał tytuł „magistra” (odpowiednik dzisiejszego doktoratu). Przed Wincentem otwierały się perspektywy wspaniałej kariery.

Ok. 1185 r wrócił do kraju, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie. Stał na czele krakowskiej szkoły katedralnej. Był też notariuszem, a może nawet kanclerzem księcia Kazimierza Sprawiedliwego. Młody uczyony stwarzał wokół siebie niepowtarzalną atmosferę dążenia do wiedzy i wyższej kultury duchowej, typową dla środowisk uniwersyteckich tamtych czasów. Był niezwyklej kaznodzieją i mówcą. W tym okresie zaczął pisać swoją Kronikę, która stała się jednym z fundamentów wiedzy o Polsce Piastów i przez wieki uczyła naszych Rodaków miłości do swojej Ojczyzny. Być może to właśnie on przywiózł do Polski relikwie św. Floriana, który stał się patronem Krakowa. Wiele lat potem, już jako biskup, konsekrował na podkrakowskim Kleparzu kościół pod jego wezwaniem. Kilka wieków później posługiwał w tej świątyni inny uczyony kapłan, późniejszy biskup krakowski i wreszcie papież Jan Paweł II.

Po śmierci księcia wyjechał z Krakowa i objął probostwo sandomierskie. Wreszcie w 1208 r. został biskupem krakowskim. Był pierwszym polskim biskupem, który został przedstawiony papieżowi do mianowania, nie przez decyzję władcy, lecz poprzez wybór lokalnego kościoła.

A był to czas kolejnych polskich synodów i Soboru Laterańskiego III w 1215r., gdzie właśnie sprawa niezależności Kościoła od władzy świeckiej, uporządkowanie prawa o celibacie i małżeństwie oraz wprowadzenie obowiązku corocznej spowiedzi i komunii św. stały się głównymi tematami. Uczestniczył w nim również biskup krakowski.

Kadłubek, zaprzyjaźniony z Prymasem, stał się jednym z głównych orędowników reform w Kościele polskim. Kościele, który duchowo jednoczył podzielone na

wiele księstw ziemie piastowskie. Były to też czasy rozwoju zakonów, zwłaszcza cystersów, którzy realizując stare hasło „ora et labora - módl się i pracuj” tworzyli kolejne ośrodki cywilizacji duchowej i materialnej w naszym kraju. Biskup rozumiał i do-



Jan Matejko, Wincenty Kadłubek w poczcie Benedyktynów  
źródło: <http://encyklopedia.interia.pl>

ceniał tę dwojaką misję zakonów i wypożyczał je hojnie nawet z własnych rodzinnych posiadłości.

Niezmiernie zaangażowany w wielkie dzieła Kościoła, nie zagubił jednak świadomości spraw najważniejszych dla chrześcijanina. Był niezwyklej czcicielem Najświętszego Sakramentu. W katedrze wawelskiej ufundował czerwone światło, które po wsze czasy miało się tam palić przy tabernakulum. Nieznany wcześniej ten zwyczaj rozszerzył się po całym kraju - to tak nam bliskie wieczne lampki. Był też wielkim czcicielem Matki Najświętszej. Opowiadano później, że dostąpił Jej objawienia. Urzekł swoją nieswykłą, wręcz franciszkańską skromnością - być może spotkał na Lateranie św. Franciszka.

Podziękując w latach pasterzowania w Krakowie, ten jeden z najznakomitszych polskich hierarchów, uczestnik soboru, wybitny historyk i mąż stanu, zrzekł

się, za zgodą papieża wszystkich funkcji i... poszedł bosy do Jędrzejowa, aby zamknąć się na zawsze w opactwie cystersów. Wzorem był mu św. Bogumił, Prymas Polski, który podobnie uwieńczył swoją posługę. Do dzisiaj pokazuje się tam pamiątkowy kopiec usypany w miejscu, gdzie 70-letni Kadłubek, biskup-kandydat na mnicha upadł twarzą na ziemię przed opatem, prosząc go o przyjęcie.

Za murami spędził pięć ostatnich i najważniejszych lat swojego życia. Mimo podeszłego wieku wypełniał wszystkie obowiązki zwykłego mnicha. Zakończył też Kronikę.

Ale przede wszystkim do całego diademu doczesnych sukcesów, dołączył klejnot najznakomitszy. Klejnot wyrosły na kolanach w adoracji Najświętszego Sakramentu i codziennej wielogodzinnej modlitwie, w poście, milczeniu i zwykłej fizycznej pracy, w całkowitym oddaniu siebie Panu Bogu - klejnot świętości.

Zmarł 8 marca 1223 r.

Kult publiczny Błogosławionego rozwijał się powoli - klasztory cysterskie były ściśle odizolowane od świata. Ale wśród współbraci cieszył się od początku wielką czcią. Został pochowany w osobnym kościele, w przewidywaniu rychłej beatyfikacji. Mogli tam przybywać pielgrzymi, a byli wśród nich liczni królowie i księżęta. Mnożyły się cudowne wydarzenia za jego wstawiennictwem. W 1633 r. został ekshumowany - znaleziono ciało prawie nieznaczone, co utwierdziło powszechne już przekonanie o jego świętości. Przy okazji okazało się, że był wysokim, silnie zbudowanym mężczyzną - a Kadłubek to nazwisko, a nie przydomek.

W 1680 r. za staraniem króla Jana III Sobieskiego rozpoczął się proces beatyfikacyjny. Błogosławionym ogłoszony został w 1764 r. Od 1964 r. trwa proces kanonizacyjny. Relikwie bł. Wicentego Kadłubka znajdują się w Jędrzejowie oraz w Sandomierzu i Krakowie. Wspominamy go 9 października.

A. P.

**1 listopad**  
Uroczystość Wszystkich Świętych

Ap 7, 2-4. 9-14; 1 J 3, 1-3; Mt 5, 1-12.

„Błogosławieni (...). Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie.”

/por. Ewangelia/





# KAMYCZEK - strona dla dzieci

4 X - wspomnienie św. Franciszka z Asyżu



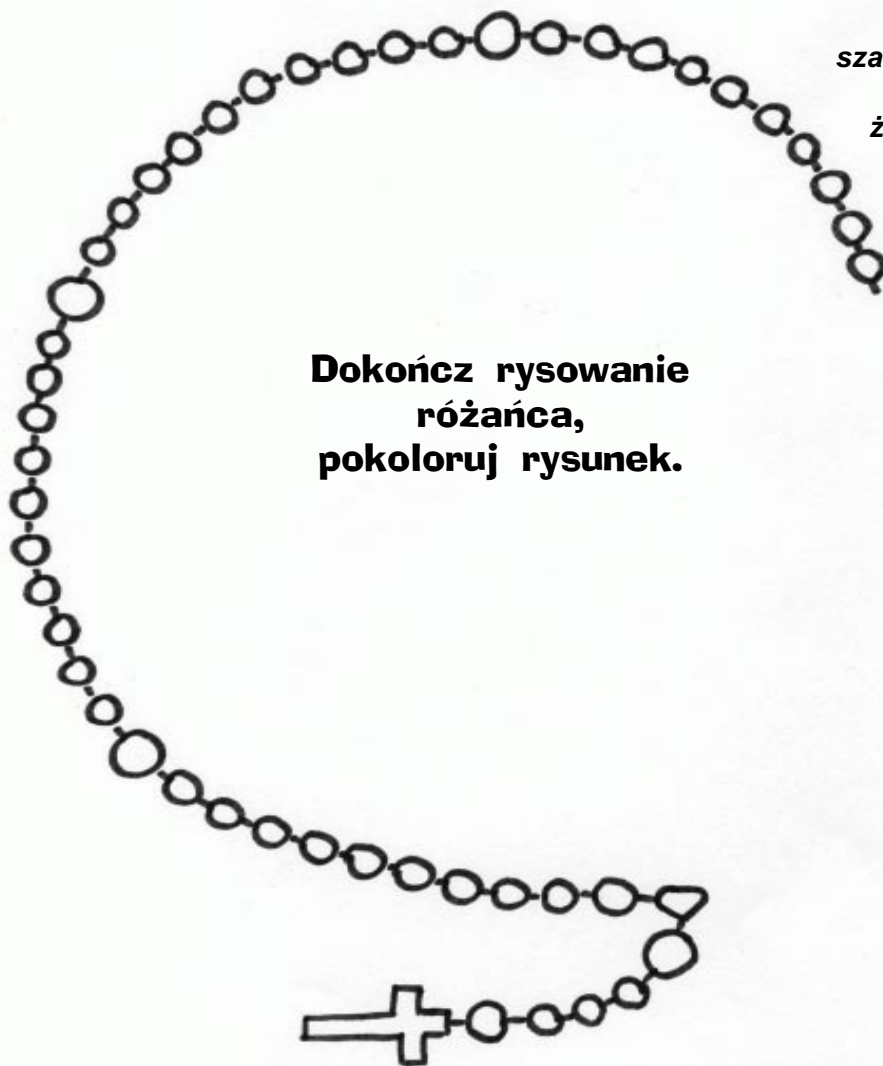
Który święty rozmawiał z ptakami i wilkiem? Który uśmiechał się nawet wtedy, gdy był bardzo chory? Który stworzył jasełka i po raz pierwszy przed Bożym Narodzeniem postawił przy ołtarzu żłóbek? Oczywiście święty Franciszek! /więcej na temat świętego dowiesz się na stronie internetowej: <http://www.pasterz.pl/>



*W październiku Maryja zaprasza nas do modlitwy różańcowej.*

*Czy umiesz modlić się na różańcu? Jest to modlitwa szczególnie miła Matce Bożej. Przez nią możemy prosić o potrzebne łaski, przeproszać i dziękować. A jest bardzo prosta. Przecież umiesz takie modlitwy: Ojciec nasz, Zdrowaś Mario, Chwała Ojcu.*

**Dokończ rysowanie różańca, pokoloruj rysunek.**



## Przysłowie ludowe:

Gdy październik ciepło trzyma,  
zwykle mroźna bywa zima.

**Mamo, tato, przeczytaj mi proszę.**

### Berkowa wyliczanka - Teresa Fiatowska

Jeśli chcesz się w berka bawić  
To się musisz zaraz zjawić.  
Berek będzie dziś kucany,  
Ale może być liściany.  
Kto przykucnie, liść podniesie,  
Ten się bawi całą jesień.  
Kto nie kucnie, nie ma liści,  
Ten jest berkiem oczywiście!



*Już minęło gorące lato, ale jesień  
także może być piękna. Trzeba  
tylko uważnie rozejrzeć się dookoła,  
aby ujrzeć cuda przyrody.*

**Raz, dwa, trzy,  
zgaduj ty.**



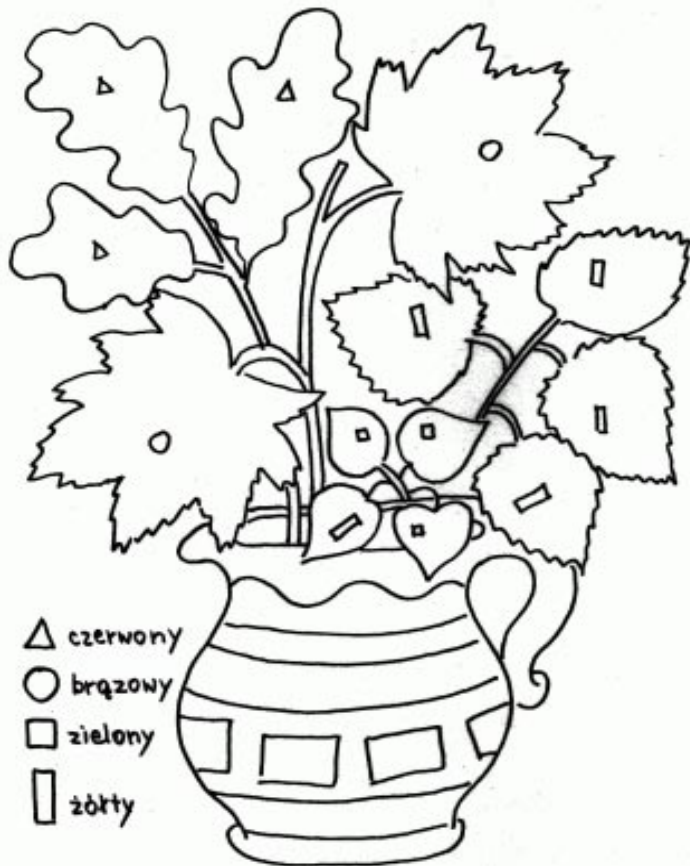
1. Kiedy rośnie - to się zieleni,  
kiedy leci - złotem się mieni.
2. Na zielonych swych ramionach  
ma korali wiele!  
Musi dać ich trochę, musi -  
na naszyjnik dla Magdusi.
3. Kiedy kolczasta łupinka pęknie,  
w brązowej skórce jest mu najpiękniej.
4. On jesienią z dębu spada,  
ze smakiem go dzik zajada.

*Stronę opracowały nauczycielki  
z przedszkola w Jaworniku*



**Dokończ rysowanie szlaczków po śladzie.**

**Pokoloruj jesienny bukiet węg kodu.**



## Dziecko, co z ciebie wyrośnie...?

Dla każdego rodziców dobro ich dzieci jest najważniejszą sprawą. Drżymy o swoje pociechy, kupujemy im witaminki, żeby były silne i zdrowe, a potem i komputery, aby nie zostały w tyle za innymi. Posyłamy do „dobrych” szkół, nawet za duże pieniądze, aby wyszły na ludzi. Chcemy je wreszcie dobrze wychować, bo to takie ważne...

I tutaj zwykle napotykamy, już od początku na rozmaite problemy. Jak sobie z nimi poradzić? Co na przykład zrobić, gdy dziecko za nic nie chce iść spać, albo gdy robi w sklepie - przy ludziach - piekielną awanturę bo nie dostało kolejnej zabawki?

Nauczyciele, psycholodzy i lekarze bardzo często obserwują takie przypadki, że rodzice stają bezradni wobec jakiegoś „problemu”, który jest najbardziej typowym w wychowaniu, i o którym dokładnie wiadomo, jak należy zareagować. Potrzeba tylko wiedzy!

I tutaj pewien paradoks. Uczymy się w życiu wiele, robimy przeróżne kursy - szycia, gotowania; obróbki czy spawania... Ale w sprawach dla naszej rodziny najważniejszych - małżeństwie i wychowywaniu uważamy się zwykle za tych, co posiadli już wszystkie rozumy.

Czy czasem doskonalenie naszych kwalifikacji w tych dziedzinach nie ogranicza się tylko do narzekania na męża, żonę, dzieci do rodziców i znajomych?

17-go września Kręgi Rodzin przygotowały dla nas spotkanie z fachowcami w zakresie tych zagadnień, pedagogami mgr Martą i Jackiem Tylko. Mieliśmy możliwość posłuchać bardzo ciekawej prelekcji, w której przedstawili oni najtrudniejsze problemy w wychowaniu małego dziecka. Pokazali również najczęstsze błędy popełniane przez rodziców. Uświadomili nam też, jak niezwykle ważny jest dla rodziców i dzieci ten okres rozwoju, ponieważ właśnie wtedy tworzą się prawidłowe lub wadliwe podstawy psychiki dziecka, które decydują później jak radzi sobie ono w życiu. Można było wiele skorzystać i o wiele zapytać.

P.S. Dziwi mnie tylko, że na spotkanie przyszło jedynie kilka osób. Czyżbyśmy byli już tak doskonali? Jeżeli tak, to skąd te dramaty wielu rodzin, skąd te zdrady, rozwody, ucieczki, skąd alkohol, narkotyki, a nawet przestępstwa? A może nas to nie dotyczy? Czyżby?

*Kolejne spotkania będą w organizowane w miarę zainteresowania Jaworniczian. Czekamy na zgłoszenia.*

A.P.



-[www.bialykamyk.jawornet.pl](http://www.bialykamyk.jawornet.pl) «Goście z Buga w Jaworniku». Czekamy na was na ziemi Białoruskiej. Pamiętajmy o was w modlitwie. Bog zaplac za wasze gorące serca i szczerze chęci pomocy.

Klaniam się,  
Reginka Konowaluk Brzesc, Białorus

## Reaktywacja Klubu Sportowego „Jawor”

W dniu 24 października odbyło się w Szkole Podstawowej zebranie mające na celu reaktywowanie klubu LZS „Jawor”. Zebranie zostało zorganizowane przez prezesa Franciszka Moskała oraz dyr. Józefa Tomala. Na zebranie przyszła znaczna grupa młodzieży zainteresowanej grą piłki nożnej oraz dość liczna reprezentacja mieszkańców Jawornika. W zebraniu uczestniczyli



także przewodniczący Rady Sołeckiej Jan Burkat, Sołtys Stanisław Szuba, wicestarosta Władysław Kurowski, radni Jan Polewka i Jan Świerczek

Prezes Franciszek Moskał przedstawił powody zawieszenia działalności klubu, które można streścić krótko - brak zainteresowania sportem piłki nożnej zarówno wśród zawodników, jak i brak wsparcia w działalności organizacyjnej jaki miał miejsce przez kilka ubiegłych lat. Następnie dyr. Józef Tomal przedstawił obecny, budzący wielkie nadzieje, stan wielkiej aktywności grupy juniorów i trampkarzy zorganizowanych, dzięki jego staraniom, w klubie sportowym „Górki”. Przedstawił także wolę reaktywowania LZS „Jawor”.

Wielkie zainteresowanie wywołało odczytane przez instruktora Mariusza Puśtułę, odpowiedzialnego za Sekcję Narciarzy przy LKS „Jawor”, sprawozdania z działalności sekcji, w którym zostały odnotowane sukcesy, w tym także międzynarodowe, trenowanych przez niego skoczków.

Reaktywowanie LZS „Jawor” stworzyłoby również możliwości powoływania innych sekcji klubu. Jedną z takich propozycji - powołania sekcji tańca towarzyskiego, która pojawiła się przed kilkoma miesiącami, przedstawił Jan Świerczek.

Wszyscy zebrani poparli jednomyślnie inicjatywę reaktywowania LZS „Jawor”. Zebrani licznie juniorzy i trampkarze wyrazili swój wielki entuzjazm i chęć grania pod barwami Jawornika. „Aby grać włożyliśmy już sporo wysiłku. Sami zakupiliśmy sobie koszulki, obuwie, ochraniacz...” - rozpoczął swe wystąpienie ich przedstawiciel.

Spotkanie zakończyło się ustaleniem terminu ponownego zebrania, które odbędzie się za dwa tygodnie po wypełnieniu wymagań statutowych. Zebranie poświęcone będzie formalnemu wyborowi nowych władz LZS „Jawor”.

Informujemy, że każdy może zostać sympatykiem naszego klubu poprzez wyrażenie woli członkostwa, a także zadeklarowania konkretnej pracy na rzecz klubu. Słyszymy dziś wiele na temat inwestycji. Od kilku lat daje się zauważyć w środowisku socjologów i polityków zainteresowanie tematem - *Inwestowania w rodzinę*. Badania wykazują, że ten rodzaj inwestowania przynosi największe korzyści, także ekonomiczne. Trzeba na nie nieraz dłużej poczekać (czego nie lubimy), ale jest to inwestowanie niezawodne (czego bardzo pragniemy).

Wniosek nasuwa się sam - Jeśli inwestować w rodzinę, to z pewnością w pierwszej kolejności w dzieci.

J. Ś.



## Energia ze słońca i ziemi w Jaworniku

W sytuacji, kiedy ceny paliw wykorzystywanych do ogrzewania wody użytkowej ciągle rosną, warto zastosować instalację solarną. Słońce jest bowiem bardzo tanim źródłem energii.

Chciałbym poinformować, że Starostwo Powiatowe w Myślenicach, we współpracy z Gminami wchodzącymi w skład Powiatu Myślenickiego, przystępuje do realizacji programu ograniczania niskiej emisji poprzez wykorzystanie energii ze źródeł odnawialnych przez odbiorców indywidualnych i zbiorowych z terenu Powiatu Myślenickiego.

Celem programu jest uzyskanie pomocy finansowej ze środków Unii Europejskiej dla odbiorców indywidualnych oraz montaż instalacji służących do wykorzystania odnawialnych źródeł energii.

Zainteresowany poniesie około 25% całkowitego kosztu instalacji oraz jej montażu. Z wstępnych informacji o projekcie wynika, że:

- w przypadku kolektorów słonecznych dla domu jednorodzinnego będzie to wynosić około 2,5 - 3,2 tys. złotych,
- w przypadku pomp ciepła około 12 - 16 tys. złotych,
- w przypadku instalacji fotowoltaicznych około 30 - 35 tys. złotych.

Szczegółowo informacje wraz z ankietą do wypełnienia dla wszystkich zainteresowanych zostaną przedstawione w najbliższym czasie.

*Wicestarosta Władysław Kurowski*

## Remontujemy nasze przedszkole

W okresie wakacyjnym zostało pomalowane przedszkole. Odnowiono ściany we wszystkich pomieszczeniach: trzech salach dla dzieci, jadalni, gabinetach, łazienkach i szatni. Teraz dzieci i rodzice wchodząc do budynku, widzą jasne, pastelowe kolory. Aż miło popatrzeć! Wymieniono również 5 okien oraz drzwi do szatni. A wszystko to dzięki pieniądżom zebranych podczas dochodowej zabawy, zorganizowanej przez dyrekcję przedszkola, personel i rodziców.

Od 15 września dzięki staraniom Urzędu Miasta i Gminy, za pieniądze z dotacji unijnych, trwa w przedszkolu dalszy ciąg remontu. Wymieniono 16 okien, drzwi kuchenne i piwniczne. Odnowiono nasz szklany ganek wejściowy. Ponadto zostały wszczęte prace związane z ociepleniem budynku. Remont przysparza dużo kłopotów. I dzieciom przychodzącym do przedszkola, nauczycielkom w prowadzeniu zajęć i paniom sprzątającym bez ustanku. Ale mamy nadzieję, że będziemy mieć ciepło, czysto i przytulnie, a przedszkole zmieni swój wygląd. Już niedługo spojrzymy na piękny budynek, do którego miło będzie wejść.

*Aneta Murzyn*

*Monika Zajac*

CENTRUM  
MULTIMEDIAŁNE

W czasie wakacji biblioteka szkolna zamieniła się w Multimedialne Centrum na miarę XXI wieku. Wszystko to za sprawą projektu „Pracownie komputerowe dla szkół” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, do którego dyr. Józef Tomal zgłosił także szkolną bibliotekę. Pozwoliło to na wyposażenie biblioteki w cztery komputery z dostępem do Internetu oraz drukarkę laserową.

W ubiegłym roku szkolnym także poczyniono starania o poprawę stanu biblioteki - zakupiono nowe regały oraz biurka, przeznaczono na lokal biblioteczny świeżo wyremontowane, przytulne pomieszczenie. Uczniowie spisali się na medal biorąc udział w akcji „Książka dla biblioteki”, co pozwoliło na wzbogacenie księgozbioru o 217 książek.

Jednak największą radością uczniów są niewątpliwie komputery z bezpłatnym dostępem do internetu, który stanowi nie tylko kopalnię wiedzy, ale i rozrywki. Iza Karaim, uczennica klasy VI a podzieliła się swoimi spostrzeżeniami:

„W tym roku dostaliśmy cztery komputery, które umieszczone są w naszej multimedialnej bibliotece. Pomimo tego, iż biblioteka jest mała, posiada dużo książek (lektur, encyklopedii, słowników ortograficznych). Książki i komputery są używane na każdej przerwie przez uczniów naszej szkoły. Cieszę się, że te komputery trafiły właśnie do nas, ponieważ są nam bardzo potrzebne do nauki, a także do grania. Wraz z innymi uczniami bardzo dziękujemy.”

Dbając o bezpieczeństwo uczniów zainstalowano oprogramowanie blokujące połączenia ze stronami nie przeznaczonymi dla dzieci.

Do korzystania z biblioteki i z centrum zapraszamy także wszystkich rodziców!

Miejmy tylko nadzieję, iż czar komputerów nie przysłoni tego, co nadal jest w bibliotece najważniejsze - książek. Zachęcajmy dzieci do czytania, bo „kto czyta książki żyje podwójnie”



## Sprzątanie Świata

W dniach 15-17 września fundacja „Nasza Ziemia” zorganizowała akcję pt. „Sprzątanie świata”. W szkole inicjatywę podjęła dyr. Anna Mirek i to za jej sprawą uczniowie przyłączyli się do akcji. Dzieci pod opieką nauczycieli sprzątały okolice szkoły oraz dalsze zakątki Jawornika. Poszczególne klasy rywalizowały między sobą w konkursie, którego celem było zebranie jak największej ilości śmieci.

Akcje tego typu nie tylko pozwalają na posprzątanie naszego małego świata - Jawornika, ale uczą także szacunku do przyrody, uświadamiają jak człowiek niszczy to, co dostał w prezencie - naturę.

*Agnieszka Twardosz*



## ŻOŁNIERZE ANDERSA (II)

Żołnierze polscy na Bliskim Wschodzie i w kampanii włoskiej (cz. II)

Latem 1942r. ewakuowani ze Związku Radzieckiego Polacy znaleźli się na Bliskim Wschodzie. Tutaj dochodzili do siebie po ciężkich, syberyjskich przeżyciach. Leczyli wszelakie choroby: te przywleczone z Rosji i te, na które ich wycieńczone organizmy zapadały. W tropikalnym klimacie szerzyła się przede wszystkim malaria. Nie wszystkim udało się wyleczyć, na Bliskim Wschodzie pozostało na zawsze blisko 10 tys. polskich żołnierzy.

Ludność cywilna trafiła do różnych krajów (m.in. Kenii, Ugandy, Tanzanii), gdzie mogli w spokoju doczekać końca wojny. Centrum życia polskiego w krótkim czasie stała się Palestyna. Tu powstały polskie szkoły wszystkich szczebli dla ponad 25 tys. dzieci. Żołnierze zostali skierowani do Iraku. Był to dla aliantów ważny rejon ze względu na złoża ropy naftowej. Tu przez ponad rok oddziały szkolili się i pełniły służbę wartowniczą. Klimat był gorszy od warunków w ZSRR: męczące upały na przemian z porami deszczowymi. Niezwykle dokuczliwe były burze piaskowe, podczas których piasek wdierał się wszędzie. Brakowało wody a temperatury dochodziły do 50 stopni.

Starano się urozmaicać monotonię dnia codziennego. W obozach były kasy, na oficierskie, świetlice, sklepy, kawiarnie, cukiernie, zakłady fryzjerskie. Żołnierze coraz gorzej znosili beczyność. Doskwierało nieustanne szkolenie. Krążył o nim dowcip: „Niemcy zazwyczaj się na śmierć, Anglicy zabierają się na śmierć, a my zaszokujemy się na śmierć”.

Pod koniec maja 1943r. wizytę na Bliskim Wschodzie złożył Naczelny Wódz gen. Sikorski. Była to ostatnia podróż w jego życiu. Zginął 3 lipca w katastrofie. Latem 1943r. alianci rozpoczęli kampanię



we Włoszech. Postanowiono, że do Włoch pojedą również Polacy. Rósł w nich zapał i chęć walki, na którą od tak dawna czekali.

Z upalnego Iraku trafili do Palestyny. Była to dla wielu niezwykła okazja by poznać miejsca, o których do tej pory tylko słyszeli. Nadszedł jednak kres beczyność. Polacy, już jako 2 Korpus Polski zostali skierowani wreszcie na front - do Włoch. Odpływali z Egiptu, więc zdążyli jeszcze zobaczyć piramidy.

Europa witała ich zimowym chłodem, gdyż pierwsi żołnierze polscy dotarli tu w grudniu 1943r. Odtąd aktywnie brali udział w walkach. Niemcy zorientowali się, że mają naprzeciw siebie oddziały polskie. Za pomocą ulotek i audycji radiowych namawiali bezskutecznie, do przechodzenia na stronę niemiecką. Obiecywali powrót do domów. Najbardziej spektakularnym osiągnięciem Polaków w kampanii włoskiej było opanowanie Monte Cassino. Ten ważny punkt niemieckiej obrony alianci kilkakrotnie próbowali zdobyć, ale udało się to dopiero żołnierzom 2 Korpusu Polskiego 18 maja 1944r. Do dziś leżący u stóp klasztoru polski cmentarz jest obowiązkowym punktem niemal każdej polskiej wycieczki, stał się niemal narodowym sanktuarium.

To nie był jednak koniec walk, równie zacięte boje toczono o Ankonę i dziesiątki innych miejsc wzdłuż całego włoskiego wybrzeża. W Loreto pochowano większość poległych. W ślad za wojskiem szła „Mała Polska”. We Włoszech pojawiły się domy opieki, tu przeniosła się drukarnia i kontynuowano wydawanie żołnierskich gazet. Tu w

końcu otwarto polskie szkoły. Żołnierze nawiązali żywe kontakty z miejscową ludnością. Każdym miał jakąś własną, włoską rodzinę, która zastępowała mu własną.

K. P.

*Myśli o Polsce i Polakach... przed kolejnymi wyborami*



*Ojczyzna jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli i jako taka, jest też wielkim obowiązkiem. Analiza dziejów dawnych i współczesnych dowodzi, że Polacy mieli odwagę, nawet w stopniu heroicznym, dzięki której potrafili wywiązywać się z tego obowiązku, gdy chodziło o obronę ojczyzny jako naczelnego dobra.*

*Nie oznacza to, że w niektórych okresach nie można było dostrzec osłabienia tej gotowości do ofiary, jakie wymagało wprowadzanie w życie wartości i ideałów związanych z pojęciem ojczyzny. Były to te momenty, w których prywatna oraz tradycyjny polski indywidualizm dawały o sobie znać jako przeszkody.*


*Śl. Boży Jan Paweł II,  
„Pamięć i tożsamość”*

*Obywatele powinni, na ile to możliwe, brać czynny udział w życiu publicznym. ... „Na pochwałę zasługuje postępowanie tych narodów, w których jak największa część obywateli uczestniczy w sprawach publicznych w warunkach prawdziwej wolności”*

*Katechizm Kościoła Katolickiego,  
nr 1915*

*Może jeszcze do skuteczności ofiarnego kielicha Narodu potrzeba więcej naszego osobistego zaangażowania. Może jeszcze za mało naszych dobrowolnych wyrzeczeń, za mało czystej ludzkiej solidarności.*

*Śl. Boży ks. Jerzy Popiełuszko*



**5 listopad**  
31 Niedziela Zwykła

Pwt 6, 2-6; Hbr 7, 23-28; Mk 12, 28-34.

**„Będiesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. (...) Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego.”**

/por. Ewangelia/

## Ballada o romansie

Był sobie on i ona  
Bardzo młodzi oboje  
W oczach mieli marzenia  
Radość w sercach  
Nadzieja  
Wszystko zdarzyć się może.

Kąt znaleźli przytulny  
Ślub był biały  
a huczne wesele  
Przetańczyli noc całą  
I myśleli, że życie to taniec.

Więc do życia jak w tany ruszyli  
Wiersze, kwiaty, słowiki  
Ona czeka,  
by było tak co dzień.

On zmęczony?  
On czeka na obiad?  
Zamiast kwiatów  
dziurawe skarpetki?

Śpiewak zamilkł, ucichła orkiestra  
Taka cisza, że w uszach aż dzwoni  
On nie wraca do domu  
bo ona ma znowu pretensję.  
Na obiadek się wybrał  
do swojej mamuni.

Mija dzień, mija tydzień  
Coraz dalej miast bliżej  
Kto z nich pierwszy wyruszy  
w długą podróż  
po rozum do głowy?

Serce w bólu jak w lodzie  
Ogrzać znowu i znowu  
Przynieść kwiaty  
podać dobrą herbatę

Miał być bal  
Miał być taniec szalony  
Róże w mgiełkach, mgły w różach  
A wygląda, że to zwykły  
chodzony.

Życie tańcem być może  
Bywa często  
Mój Boże!  
Tylko tańczyć...  
tańczyć, się trzeba nauczyć!

Nie o tobie to czasem opowieść?  
Zofia

## Łoś w Jaworniku



W czwartek 21 września o godz. 7.50 moja mama Helena zauważyła że za oknem na pobliskiej łące chodzi jakieś dziwaczne zwierzę. Gdy sam to zobaczyłem bardzo się zdziwiłem widząc coś takiego. Na pierwszy rzut oka wyglądało to jak renifer. Jednak po bliższym przyjrzeniu się był to łoś. Ale co on robił - w Jaworniku???. Po kilku minutach szybkim chodem oddalił się w stronę lasu .

Mariusz Pustuła

P.S.

Dosyć niewyraźne zdjęcie łosia zrobione praktycznie w biegu umieszczone jest na internetowej stronie naszego pisma (Dział - Różne/Różne).

## anegdotki

## Dobry żart świętości nie wadzi...

### Poznasz pana po cholewach...

*Nowy pontyfikat i nowe dowcipy, ale już bardziej w niemieckich zmotoryzowanych realiach.*

Wybrał się papież „in cognito” do Monachium. Przed miastem proponuje kierowcy - Zamieńmy się, ja tu znam każdą uliczkę nie będziemy błądzić. Po krótkim wahaniu, że to nie wypada i jak to będzie wyglądało, szofer zgadza się. Papież zasiadł za kierownicą. Nagle czerwona policyjna lampka - Stop. Policjant widząc piękną limuzynę, chciał na wszelki wypadek sprawdzić papiery. Zagląda do środka i... speszony wskazuje dalszą jazdę.

- Co się stało? - pyta go kolega.
- Człowieku, tym samochodem jechał sam Pan Bóg - wyszeptał z wrażenia.
- Jak to Pan Bóg?
- Człowieku, sam papież był mu za kierowcę!



### Zawiedzione marzenia...

Marzeniem Angela Giuseppe Roncallego (późniejszego Jana XXIII) i jego rodziców było, żeby został proboszczem. Gdy otrzymał sakrę biskupią, ojciec już nie żył, a matka przyjęła tę wiadomość z dużym zatroskaniem. Gratulującym odpowiadała szczerze zmarwiona - Ale teraz mój Angelino nie będzie mógł być już proboszczem!

Jan XXIII często żartował ze swej tuszy i niezbyt regularnych rysów twarzy. Kiedyś oglądając nową serię znaczków papieskich, powiedział - Seria jest piękna, ale takiego brzydkiego siebie jeszcze nie oglądałem. Gdy miałem przyjść na świat, Dobry Bóg wiedział, że zostanę papieżem, czy nie mógł mnie uczynić bardziej fotogenicznym?

Podczas audiencji generalnej Jan XXIII zapytał małego Włocha, jak ma na imię.

- Archangelo (Archanioł!) - odparł dumnie chłopiec.
- Hmm, mógłbyś być moim szefem, ja jestem tylko Angelo!

Rysunki  
do tego numeru  
wykonała  
Dominika  
Kochan

### ERRATA

W nagłówku 12-tego numeru BIAŁEGO KAMYKA umieszczono błędnie numer i datę ukazania się pisma. Powinno być - 10 września 2006, Nr 12.

Za pomyłkę przepraszamy. W ewentualnych odwołaniach do tego numeru będziemy posługiwali się odsyłaczem BK12(†).

**BIAŁY KAMYK** - redaguje zespół. Opiekun: ks. Bartłomiej Pępek; red. koordynujący Jan Świerczek (tel. 272-31-78); red. techniczny Bartłomiej Prokocki; Lucyna Bargieł, Dominika Kochan, Andrzej Pawłowski, Zofia Pawłowska, Maria Szafraniec, Wacław Szczotkowski, ks. kleryk Rafał Wilkołek  
Email: bialykamyk@jawornet.pl http://www.bialykamyk.jawornet.pl

